

# Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu im. nadkom. Józefa Bocheńskiego

<https://slaski.strazgraniczna.pl/sm/aktualnosci/5516,Zarzuty-przeciwko-kolejnemu-czlonkowi-rozbitej-przez-Stra-z-Graniczna-i-Agencje-B.html>  
15.03.2025, 02:59

## Zarzuty przeciwko kolejnemu członkowi rozbitej przez Straż Graniczną i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego grupy przestępczej przemycającej papierosy jako pocztę dyplomatyczną

---

Prokuratura Apelacyjna w Lublinie pod nadzorem, której Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu i Delegatura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Lublinie prowadzi śledztwo, postawiła zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się na dużą skalę przemytem papierosów 55-letniemu obywatelowi Mongolii. Grupa, do której należał, dokonywała wielokrotnie przemytu papierosów z Ukrainy do Polski, pod pozorem przewozu przesyłek dyplomatycznych, narażając Skarb Państwa RP na wielomilionowe straty z tytułu niezapłaconych należności celnych i podatkowych. 55-latek, który został zatrzymany 25 maja b.r. przez Straż Graniczną w przejściu granicznym w Sławatyczach, usłyszał zarzut, że jako członek grupy, w okresie od grudnia 2004 do listopada 2007, posługując się podczas odprawy granicznej sfalszowanymi dokumentami dyplomatycznymi, przemycił do Polski ponad 2 miliony paczek papierosów, narażając Skarb Państwa RP na straty 6 milionów złotych. To już 19 osoba, która usłyszała w tej sprawie zarzuty. Grupa w skład, której wchodził obywatele Mongolii, Polski, Gruzji, Białorusi, Ukrainy i Rosji, ma na swoim koncie, oprócz przemytu, także paserstwo, fałszerstwo dokumentów i nielegalne przekroczenia granicy. Jej trzon stanowili obywatele Mongolii, którzy posługując się sfalszowanymi listami kurierskimi poczty dyplomatycznej, popełniali przestępstwa karne-skarbowe polegające na przemycie papierosów z Ukrainy oraz obrocie nimi na terytorium Polski i innych państw UE. Sam przemyt był wyjątkowo dobrze zorganizowany, a przez to trudny do wykrycia. Przemycnicy mongolscy przekraczali granicę samochodami, które miały tablice rejestracyjne korpusu dyplomatycznego i posługiwali się dokumentami mającymi świadczyć, że są kurierami dyplomatycznymi, a przewożone przez nich przedmioty stanowią pocztę dyplomatyczną. Sfałszowane dokumenty i pieczęcie na przewożonych paczkach miały przekonać służby graniczne, że mają do czynienia z przesyłkami przeznaczonymi dla mongolskich placówek dyplomatycznych w Europie, które nie podlegają kontroli. W rzeczywistości przesyłki nie zawierały poczty dyplomatycznej, ale paczki papierosów przeznaczone do sprzedaży na "czarnym rynku". Na ślad działania grupy wpadli funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w sierpniu 2007 roku, kiedy w trakcie kontroli w przejściu granicznym w Cieszynie, na kierunku wjazdowym z Czech do Polski, ujawnili fakt posługiwania się przez dwóch obywateli Mongolii unieważnionymi mongolskimi paszportami dyplomatycznymi oraz sfalszowanym dowodem rejestracyjnym pojazdu Mercedes

Sprinter, który rzekomo miał być własnością Ambasady Mongolii w Moskwie. W samochodzie tym funkcjonariusze Straży Granicznej znaleźli puste torby z zerwanymi plombami poczty dyplomatycznej oraz drugi komplet tablic rejestracyjnych. Mongołowie podawali się za pracowników Ambasady Mongolii w Moskwie i utrzymywali, że wracają z Pragi, gdzie przewozili pocztę dyplomatyczną z Kijowa. Jednak dokonane sprawdzenia m.in. w przedstawicielstwie dyplomatycznym Mongolii, faktów tych nie potwierdziły, wzbudzając tym samym podejrzenia, że pod przykryciem przewozu poczty dyplomatycznej może dochodzić do przemytu nielegalnych towarów. Podejrzenia były tym bardziej uzasadnione, że z podobnymi przypadkami miały już do czynienia służby graniczne i celne Czech i Niemiec. Wszczęte w tej sprawie śledztwo oraz ścisłe współdziałanie Straży Granicznej z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także nawiązanie współpracy ze służbami Czech i Niemiec a także Ukrainy, pozwoliły na zebranie informacji i zatrzymanie w połowie czerwca 2008 roku, w przejściu granicznym w Dorohusku obywateli Mongolii w trakcie próby przemytu do Polski 43 tys. paczek nielegalnych papierosów przewożonych, jako poczta dyplomatyczna na podstawie podrobionych dokumentów. Po tym zatrzymaniu, prowadzone czynności nabrały jeszcze większego rozmachu, tym bardziej, że uzyskane w ich toku informacje potwierdziły podejrzenia istnienia całego procederu przemytu wyrobów tytoniowych, charakteryzującego się doskonałą organizacją i rozbudowaną strukturą przestępczą. Ujawniony międzynarodowy charakter grupy spowodował też zacieśnienie współpracy i wymiany informacji między służbami polskimi, niemieckimi, czeskimi i ukraińskimi. Doprowadziło to w konsekwencji do stopniowego zatrzymywania kolejnych członków grupy, w tym organizatorów procederu, a zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie im zarzutów udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.